

Mam dziwny zwyczaj mówić językiem kolokwialnym
Punkt pierwszy nigdy nie wierz ludziom punktualnym
To jest tak że ludzie o takim sercu
Są jak klaustrofobia na otwartym powietrzu
To jest kilku takich świętych którzy w świętej chciwości
Biją nawet komunę o kilka dobrych długości
Pieniądze nie śmierdzą pieniądze to pieniądze
Rząd jest zawsze blisko mafii mafia trzyma z rządem

Biznes jest biznes jak zwykle sami swoi
Tych kilku ciemnych typów pasuje do roli
Szczury pozbawione zębów wampiry na odwyku
Ludzie co nie śmieją się nawet z własnych dowcipów
Możesz wierzyć lub nie lecz te słowa płyną z serca
Potrzebuję tych emocji bardziej niż powietrza
Więc mówię wszem i wobec uczciwie jak tu stoję
Czasem mam takie myśli że aż sam się ich boję

To był jeden z tych dni gdy miasto oszalało
Policję trafił szlag ciało gryzło ciało
Łyse wielbłądy ukryły się w swych bramach
Wreszcie stało się to dokładnie co się stało
A więc wszystko do czasu - wszystko do czasu
Ja będę właśnie tym co wywoła wilka z lasu...